



URSZULA KICIŃSKA*

Powinności dworniczek
w majątkach szlacheckich XVIII w.
Przykład dworu Anny Pauliny z Sapiehów
Jabłonowskiej (zm. 1800), wojewodziny brackowskiej**

Duties of court maids on noble estates in the 18th century
Example of the manor of Anna Paulina Jabłonowska
née Sapieha (d. 1800), voivode of Bracław

Streszczenie: W dawnej Polsce istniało wiele czynników determinujących rozwój dworów szlacheckich. Jednym z nich byli zatrudniani w nich oficjaliści i służba, w tym kobiety – arendarki, dworniczki i wiejskie panny. Cennym materiałem, choć bardzo rzadkim, do badania powinności poddanych w majątkach szlacheckich są instrukcje gospodarcze. Przykładem tego typu źródła są *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* autorstwa Anny Pauliny z Sapiehów Jabłonowskiej. W pierwszym tomie niniejszego dzieła księżna wskazała obowiązki m.in. dworniczek. Celem rozważań jest więc zaprezentowanie głów-

* Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, urszula.kicinska@up.krakow.pl, ORCID: 0000-0002-7967-5312.

** Artykuł powstał w ramach badań nad projektem finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki nr UMO – 2021/41/B/HS3/00253 pt. *Kobiety dwór szlachecki w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Struktura, ludzie, kultura, funkcje*.

nych obowiązków powierzanych kobietom w folwarku szlacheckim XVIII w., a także podkreślenie, że ich praca miała istotny wpływ na rozwój ekonomiczny danej majątności oraz gospodarki tego okresu.

Słowa kluczowe: dwór kobiecy, oficjaliści dworscy, służba folwarczna, dworniczka, gospodyn, majątek ziemski, bydło hodowlane

Abstract: In modern Poland, there were many factors that determined how noble manors developed: for example, the workers and servants employed there, including women – tenants, court maids and village girls. Home economics books are a valuable material for examining the obligations of subjects on noble estates. An example of such a source is *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* by Anna Paulina Jabłonowska née Sapieha. In the first volume of this work, the duchess indicated the duties of, among others, court maids. The aim of the considerations is to present the main duties entrusted to women on a noble manor during the 18th century, as well as to prove that their work had a significant impact on the economic development of a given estate and the economy of that period.

Keywords: women's court, court officials, manor servants, court maids, hostess, landed estate, cattle

Wstęp

W dawnej Polsce możemy wskazać wiele szlachcianek, które odznaczały się dużą aktywnością w przestrzeni publicznej¹. Mimo że spo-

¹ Zob. *Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe*, red. E. Pakszysz, W. Heller, Poznań 1999; B. Popiołek, *Kobieta zaradna: Konstancja Marianna z Potockich Szczukowa, podkanclerzyna litewska*, w: *Słynne kobiety w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, red. A. Roćko, M. Górską, Warszawa 2017, s. 21–40; eadem, *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woronczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.*, w: *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków 2021, s. 125–154; eadem, *The courts of Marianna Lubomirska née Bielińska and Joanna von Stein Lubomirska, the wives of the Grand Standard Bearer of the Crown, as an example of a women's court in Old Poland*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM) 2022, R. 70, nr 2, s. 183–200; U. Kicińska, *Patronacka aktywność wdowy Konstancji Marianny z Potockich Szczukowej, podkanclerzyny litewskiej*, w: *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska, A. Słaby, Kraków 2018, s. 221–237; A. Pen-

ro napisano już o ich działalności politycznej, kulturowej i patronackiej², wciąż najmniej wiadomo o ich zaangażowaniu mającym na celu zabezpieczenie i pomnożenie rodzinnych majątków. Luka ta stanowi wielką stratę, gdyż kwestia zarządu nad poszczególnymi folwarkami, puszczania majątków w dzierżawę, organizacji handlu, sprowadzania i wymiany towarów, hodowli zwierząt czy też aprowizacji gospodarstw jest uznawana nie tylko za podstawę ekonomicznego funkcjonowania danego dworu szlacheckiego, ale także za istotny element szeroko rozumianej gospodarki Rzeczypospolitej Obojga Narodów³.

kała-Jastrzębska, *Publiczne awantury i prywatne interesy. Anna Katarzyna z Sanguszków Radziwiłłowa a sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej w dobie wojny o polską sukcesję (1733–1735)*, „Przegląd Historyczny” 2022, t. 113, z. 2, s. 255–284.

² T. Kondratiuk, *Mecenat Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, Biała Podlaska 1986; A. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000; I. Kulesza-Woroniecka, *Aktywność arystokratek w XVIII wieku*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski, Białystok 2003, s. 629–638; eadem, *Dwór Izabeli z Poniatowskich Branickiej 1771–1808*, w: *Izabela z Poniatowskich Branicka. Życie i działalność publiczna*, red. C. Kukło, Białystok 2014, s. 87–116; J. Sawicka-Jurek, „Pod wdzięcznym onej rozkazem” – o kulturotwórczej roli dworu Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, w: *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, s. 263–273; K. Stasiewicz, *Aktywność kulturowa dworu księżnej Barbary z Duninów Sanguszkowej*, w: *Dwory magnackie w XVIII wieku...*, s. 171–190; A. Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań 2008; eadem, „JM Pannie kasztelance kłaniam i najuniżeniej winiszuję wstąpienia do dworu”. *Aspiracje a codzienność dworu Doroty z Broniszów 1v. Rado-mickiej 2v. Jabłonowskiej (1692–1773)*, w: *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej...*, s. 87–103; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2013; eadem, *Szlachcianki na politycznej scenie czasów saskich – polityka czy obrona interesów domowych?*, w: *Wnuczki Pandory. Kobieta w społeczeństwie od starożytności do współczesności*, red. A. Głowacka-Peńczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opioła-Cegiełka, Bydgoszcz 2016, s. 71–83; B. Popiołek, *Miedzy przestrzenią domową a wielką polityką. Aktywność publiczna kobiet w czasach saskich*, w: *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 27–43; eadem, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa 2020; *Działalność Elżbiety Sieniawskiej. Polityka – Gospodarka – Kultura*, red. B. Popiołek, Warszawa 2020.

³ Zob. A. Wyczański, *Kobiety – kierowniczkini folwarków w starostwie sieradzkim w XVI w.*, „Zapiski Historyczne” 1976, t. 41, z. 3, s. 41–49; K. Kolendo-Korczakowa,

Ważną część środowiska dworskiego stanowili zarządcy dóbr i służba folwarczna, którzy tworzyli społeczność mocno zróżnicowaną. Administrację poszczególnych folwarków powierzano oficjalistom ziemskim, którzy zazwyczaj byli nazywani gubernatorami, komisarzami, ekonomami, pisarzami prowentowymi bądź też podstarościami. Ich głównymi powinnościami były: odpowiedzialność za najważniejszą część pańskich dochodów, czyli prowenty; codzienne doglądanie majątków oraz nadzór nad ludźmi pracującymi w folwarkach. Zadanie to zlecano przede wszystkim gubernatorowi lub komisarzowi, stąd na stanowisko to dobierano osoby odpowiedzialne, cieszące się zaufaniem oraz znające się na sprawach gospodarczych. W środowisku danego dworu znajdowali się także ludzie, którzy zamieszkiwali dobra swoich patronów i świadczyli im swoje usługi. Byli to dzierżawcy, czeladź folwarczna oraz robotnicy sezonowi, których zatrudniano na zlecenie, wyznaczając im prace budowlane, remontowe, polowe czy też ogrodnicze⁴. W gronie współpracowników i służby czeladnej znajdowały

Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury hafciarskie w świetle nowych znalezisk, w: *Dwory magnackie w XVIII wieku...*, s. 193–202; U. Kicińska, *Beyond the standards of the epoch – The phenomenon of Elżbieta Sieniawska née Lubomirska and Anna Katarzyna Radziwiłł née Sangusko based on selected Aspects of their economic activities in times of political unrest in the Saxon era*, „Open Military Studies” 2022, vol. 2, issue 1, s. 12–19; B. Popiołek, *Gospodarskie kłopoty Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej*, w: *Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje – tradycja i nowoczesność: pamięci księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800)*, red. I. Arabas, R. Księżopolski, Warszawa 2021, s. 35–55.

⁴ B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 502; eadem, *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2022, s. 227–240; zob. też: T. Zielińska, *Oficjaliści w dobrach magnackich w XVIII wieku jako urzędnicy ziemscy*, w: *Świat pogranicza*, red. M. Nagielski, A. Rachuba, S. Górzyński, Warszawa 2003, s. 267–281; I. Kulesza-Woroniecka, *Pozycja służby w strukturze i organizacji dworu magnackiego w XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 329–340; eadem, *Współpracownicy Izabeli Branickiej w latach 1771–1808*, „Studia Podlaskie”, t. 20, Białystok 2012, s. 155–174; R. Poniat, *Zapomniana grupa społeczna – o potrzebie badania służby domowej na ziemiach polskich*, w: *Zielonogórskie spotkania z demografią*, t. 1: *Przemiany demograficzne Europy Środkowej w czasach nowożytnych*, red. H. Kurkowska, Zielona Góra 2010, s. 355–363; U. Kicińska, *„Funkcyi mojej dosyć czynić, jakom zwykł dotąd” – współpraca Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej z urzędnika-*

się również kobiety, pełniące funkcję arendarek, których zakres powinności określała spisana z danym dobrodziejem lub dobrodziejką stosowna umowa, a także dworniczki, które trudniły się pracami w domu, obejściu, kuchni, spiżarniach, sernikach, piekarniach oraz spichlerzach. Do nich należało również dogłądanie zwierząt gospodarskich, szczególnie zaś ich karmienie, dojenie, skubanie pierza oraz dbanie o ich zdrowie i odpowiednią kondycję fizyczną, a w razie choroby zgłaszanie tego stosownym osobom⁵. Prostsze zadania związane z bezpośrednią opieką nad zwierzętami, które wykonywały np. świniarka, gęsiarka, koziarka, pastuszyna; zachowywaniem czystości w oborach i obejściach, za które odpowiedzialna była np. oprządarka, a także z pracami polowymi były powierzane młodym wiejskim dziewczętom stojącym zazwyczaj najniżej w hierarchii poddanych zatrudnionych w dworskich majątkach⁶.

Nad żeńską służbą folwarczną zazwyczaj czuwała żona administratora konkretnych dóbr. Na stanowisko to powoływano osobę dojrzałą, doświadczoną, mającą nienaganną opinię oraz cieszącą się zaufaniem właściciela lub właścicielki majątku. Żony administratorów i dworniczki były opłacane pieniądzem⁷, natomiast czeladź wynagradzano m.in. barwą, czyli rodzajem rozliczenia, na podstawie którego dostawała ona określone części

mi jako przejaw działalności gospodarczej kasztelanowej krakowskiej, w: *Działalność Elżbiety Sieniawskiej...*, s. 279–304; B. Popiołek, J. S. Nowak, *Wszyscy ludzie Elżbiety Sieniawskiej. Urzędnicy, oficjaliści dworscy, rzemieślnicy, kupcy i artyści kasztelanowej krakowskiej*, Kraków 2023.

⁵ Zob. J. S. Nowak, *Feyga Lejbowiczowa arendarka w Końskowoli Sieniawskich. Z dziejów gospodarczej aktywności kobiet żydowskich w początkach XVIII w.*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2003, t. 48, s. 212–236; A. Słaby, *Kobiety w kręgach administracyjnych latyfundium magnackiego – na przykładzie dóbr Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 6: *Stulecia XVI–XIX: nowa perspektywa historyczna i językowa*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2015, s. 279–290.

⁶ Zob. B. Osowski, *Czeladź dworska i ludzie służący. Nazwy osób związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa w XVIII-wiecznych inwentarzach z Wielkopolski*, „Gwary Dziś” 2016, t. 8, s. 167–174.

⁷ Zob. np. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, sygn. 299, s. 27, Jurgielta i ordynaryje sługom Xięstwa Ichmoć w księstwie Słuckim 1737; ibidem, s. 28, Jurgielt i ordynaryje podstarościch i czeladzi dwornej po folwarkach ks. słuckiego i kopylskiego.

garderoby (np. kozuchy, buty, spódnice, kaftaniki, kapelusze) bądź surowe kawałki płótna, sukna lub skór⁸. Innym elementem dbania o tego rodzaju służbę i tym samym rekompensaty za wykonaną przez nią pracę było jej leczenie, okazywanie pomocy w kwestii spłaty długów i załatwiania spraw sądowych bądź też ochrona przed napaścią. Mimo że służba czeladna była opłacana stosunkowo nisko, to jednak ze względu na wartość rolnictwa oraz zwierząt hodowlanych, które stanowiły podstawę wyżywienia dworu, cieszyła się ona powszechnym poważaniem i uznawano ją za niezbędną do sprawnego funkcjonowania majątków szlacheckich⁹.

Do grona zaradnych i przedsiębiorczych kobiet, zatrudniających szerokie grono służby oraz współpracujących z wieloma różnorodnymi specjalistami, należy zaliczyć Annę Paulinę z Sapiehów Jabłonowską (zm. 1800), wojewodzinę braclawską, która w historiografii polskiej zapisała się przede wszystkim jako reformatorka swych dóbr zlokalizowanych w Kocku, Wysockiem i Siemiatyczach¹⁰.

Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska urodziła się 22 czerwca 1728 r. w Wołpie w województwie nowogrodzkim jako najstarsza córka Kazimie-

⁸ Zob. np. Biblioteka ks. Czartoryskich (dalej: BCz.), rps 6005, t. 7, s. 395 i nast., Rozliczenie wydatków na barwę dworu Sieniawskich z lat 1700–1729; AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, sygn. 11, Rejestr ekspensy na barwę dworu białostockiego 1784–1806.

⁹ B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci...*, s. 450–452; eadem, *Rytuały codzienności...*, s. 216, 219.

¹⁰ Zob. wybór: J. Berger-Mayerowa, *Jabłonowska z Sapiehów Anna Paulina*, w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. 10, red. K. Lepszy, Z. Abrahamowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 211; H. Mierzwiński, *Księżna Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800)*, „Szkice Podlaskie” 1999, t. 7, s. 207–219; *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200. rocznicę zgonu*, red. A. Wołek, Z. J. Wójcik, Siemiatycze 2001; I. Arabas, *Losy kolekcji książecznej Anny Jabłonowskiej na podstawie dokumentów z Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2009, t. 54, z. 2, s. 95–108; *Jabłonowscy: w kraju i poza jego granicami*, red. N. Tomaszewski, Ciechanowiec 2015; *Kolekcje przyrodnicze i innowacje gospodarcze – tradycja i nowoczesność. Pamięci Księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800)*, red. I. Arabas, R. Książkowski, Warszawa–Ciechanowiec 2021; I. Arabas, *Podlaska kolekcja roślin książecznej Anny Jabłonowskiej*, „Herbalism” 2022, t. 5, nr 1, s. 128–142; https://kpu.krosno.pl/herbalism/wp-content/uploads/sites/55/2021/11/12_podlaska_kolekcja-1.pdf (dostęp: 10.01.2024).

rza Leona Sapiehy (zm. 1738), generała artylerii litewskiej¹¹, oraz Karoliny Teresy z Radziwiłłów (zm. 1765), kanclerzanki litewskiej¹². Miała dwóch braci – Aleksandra Michała (zm. 1793)¹³, hetmana polnego i kanclerza wielkiego litewskiego, oraz Michała Ksawerego (zm. 1766)¹⁴, krajczego litewskiego, a także siostrę Mariannę, która zmarła zaledwie rok po swych narodzinach (zm. 1733). Jabłonowska miała również przyrodnie rodzeństwo: Teofilę Strzeżysławę Sapieżynę (zm. 1816)¹⁵, krajczynię litewską i pamiętnikarkę, oraz Annę Dobrogniewę Lanckorońską (zm. 1782), kasztelanową kijowską, a także brata Augusta Dobrogosta Jabłonowskiego (zm. 1790)¹⁶, rotmistrza jazdy. W wieku lat 10 Anna Paulina straciła ojca, który zmarł nagle. Jej matka zdecydowała się powtórnie wyjść za mąż, tym razem za księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (zm. 1777)¹⁷, późniejszego wojewodę nowogródzkiego oraz pisarza i historyka, który odegrał istotną rolę w wychowaniu młodej panny. W 1750 r. Anna Paulina poślubiła Jana Kajetana Jabłonowskiego¹⁸, przyszłego wojewodę braclawskiego, z którym odbyła kilkuletnią podróż po Europie. Zwiedziła wówczas Austrię, Niemcy, Francję, Włochy i Hiszpanię. W trakcie jednego ze spotkań w Ostrogu 5 marca 1764 r. Jan Kajetan zmarł. Po śmierci męża Anna Paulina zrezygnowała z kolejnego zamążpójścia, decydując się na samodzielne zawiadywanie swym dworem. Zajęła się działalnością społeczną, ekonomiczną oraz angażowała się w przygotowanie konfederacji barskiej. Uczestniczyła w tajnych naradach oraz przypuszczalnie opłacała własnych żołnierzy wal-

¹¹ Zob. A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz Leon Karol h. Lis*, w: PSB, t. 35, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1994, s. 50–51.

¹² Szerzej na jej temat: A. Penkała-Jastrzębska, *Macierzyństwo w świetle korespondencji Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej do matki Anny z Sanguszków Radziwiłłowej*, „Horyzonty Wychowania” 2019, t. 18, nr 46, s. 69–82.

¹³ Zob. Z. Zielińska, *Sapieha Aleksander Michał*, w: PSB, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992–1993, s. 565–569.

¹⁴ Zob. Z. Zielińska, *Sapieha Michał Ksawery*, w: PSB, t. 35, s. 115–116.

¹⁵ Szerzej na jej temat zob. A. Blinda, *Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna (1742–1816). Życie prywatne i działalność publiczna*, Kraków 2023; J. Skowronek, *Sapieżyna z Jabłonowskich Teofila Szczężyńska*, w: PSB, t. 35, s. 171–173.

¹⁶ Zob. J. Dobrzyńska, *Jabłonowski August Dobrogost*, w: PSB, t. 10, s. 219.

¹⁷ Eadem, *Jabłonowski Józef Aleksander*, w: ibidem, s. 225–228.

¹⁸ H. Wereszycka, *Jabłonowski Jan Kajetan*, w: ibidem, s. 223–224.

czących z wojskiem rosyjskim. Przyjmuje się, że Jabłonowska była inicjatorką konfederacji szlacheckich – m.in. chełmskiej, bełskiej, mazowieckiej, podlaskiej i części litewskich. Prawdopodobnie to stało się przyczyną tego, że w 1769 r. została zmuszona do opuszczenia kraju i przez Słowację (Koszycy, Preszów) udała się do Europy Zachodniej. Anna Paulina odwiedziła wówczas Austrię, Francję, Szwajcarię, Włochy, Hiszpanię, Anglię, Niemcy i Holandię. Podczas tej podróży wojewodzina braćwawska miała do czynienia z elitami władzy oraz zapoznała się z rozwojem nowoczesnego rolnictwa i hodowli w tych krajach. Był to czas, kiedy księżna sprowadziła do swych dóbr podlaskich i lubelskich bydło holenderskie i tyrolskie, a także owce merynosy. Do kraju powróciła w 1771 r. W późniejszym okresie Jabłonowska popierała reformy wprowadzone Konstytucją 3 maja, a także wspierała finansowo uczestników wojny z Rosją i powstania kościuszkowskiego¹⁹.

Księżna Jabłonowska zasłynęła z tego, że przez 36 lat prowadziła działalność gospodarczo-społeczną w podległych jej dobrach, na które składały się klucze: siemiatycki, kocki i wysocki na Podlasiu i Lubelszczyźnie oraz dobra: wołyńskie, strzelińskie, kukizowskie, mariampolskie i jezupolskie. Łącznie majątek ten stanowił 11 miast oraz 107 wsi (w tym 24 folwarki). Pod koniec swego życia księżna popadła w znaczne problemy finansowe. Pogorszyła je pożyczka z banku holenderskiego, który ostatecznie przejął jej wierzytelności finansowe. Niedługo przed swą śmiercią księżna opuściła Kock i zamieszkała w Ostrogu, gdzie zmarła 7 lutego 1800 r.²⁰

¹⁹ J. Skodlarski, *Księżna Anna Jabłonowska jako prawodawca i zarządca (1728–1800)*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2013, t. 89, s. 297; M. Wagner, *Jabłonowska z Sapiehów Anna Paulina herbu Lis (1728–1801), księżna, właścicielka kluczy kockiego, siemiatyckiego i wysokiego na Podlasiu*, w: *Słownik biograficzny południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza*; <https://slownik-biograficzny.uws.edu.pl/slownik/120-jablonowska-z-sapiehow-anna-paulina-herbu-lis-1728-1801-ksiezna-wlascicielka-kluczy-kockiego-siemiatyckiego-i-wysokiego-na-podlasiu> (dostęp: 29.12.2023). Szerzej na temat działalności politycznej Jabłonowskiej: A. Blinda, *Działalność polityczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w czasie konfederacji barskiej w świetle jej listów do Teofilii z Jabłonowskiej Sapieżyny z lat 1768–1772*, „Wieki Stare i Nowe” 2017, t. 12, nr 17, s. 70–86.

²⁰ J. Skodlarski, op. cit., s. 297; A. Chorobińska-Miształ, *Z dziejów Siemiatycz drugiej połowy XVIII wieku. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978, s. 40–41; J. Maroszek, *Dzieje województwa podlaskiego do 1795 roku*, Białystok 2013, s. 644–650; M. Wagner, op. cit.

Jabłonowska sprawowała w swych rozlicznych dobrach władzę patrymonialną, co zdaniem Janusza Skodlarskiego oznaczało, że „była udzielną władczynią i panią absolutną dla swych poddanych”²¹. Prawa i obowiązki mieszkańców poszczególnych miast i wsi określały wystawiane przez wojewodzinę bractwską uniwersały i rozporządzenia. Spisywanie, udostępnianie poddanym i wprowadzanie ich w swych dobrach powodowały, że to właśnie – jak zauważył Kazimierz Konarski – „ładem i porządkiem, a nie krzywdą ludzką, doprowadziła księżna majątki swoje do kwitnącego stanu”²².

Anna Paulina uchodziła za osobę niezwykle pracowitą i skrupulatną. Osobiście angażowała się w ważniejsze sprawy dotyczące jej folwarków, przyglądała się im i w zależności od okoliczności podejmowała stosowne decyzje. By na bieżąco kontrolować sprawy związane z jej dworem, pozostawała w stałym kontakcie z gubernatorem, który był zobligowany do comiesięcznego raportowania jej o stanie finansowym dóbr, czego dokonywał w specjalnie w tym celu przygotowanych przez księżną tablicach. Pod bezpośrednim nadzorem Jabłonowskiej znajdowała się też pozostała służba dworska, której obowiązkiem było przedstawianie jej do zatwierdzenia rachunków i projektów gospodarczych. Poza tym księżna nadzorowała wszelkie rozchody zarówno pieniężne, jak i w naturze²³.

Ekonomiczne podstawy funkcjonowania dworów szlacheckich w dawnej Polsce, a także powinności narzucane oficjalistom i poddanym zatrudnionym w folwarkach można analizować na podstawie różnorodnych źródeł, do których należy zaliczyć rachunki, rejestry ruchomości i nieruchomości, spisy żywego inwentarza, umowy dzierżawne, legaty, darowizny, kwity, asygnacje czy też rewersały²⁴. Istotną część informacji na temat

²¹ J. Skodlarski, op. cit., s. 297.

²² K. Konarski, *Anna Jabłonowska. Reformatorka życia społecznego w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1918, s. 14–16; zob. też: J. Schmidt, *O poziomie życia w mieście prywatnym doby stanisławowskiej na przykładzie Siemiatycz – wizja właścicielki miasta Anny Jabłonowskiej*, „Studia Podlaskie”, t. 25, Białystok 2017, s. 81–101.

²³ J. Skodlarski, op. cit., s. 310.

²⁴ Zob. np. BCz., sygn. 6005, t. 16, s. 1, Regestr zapłacenia suchedni ludziom stajennym w Laszkach d. 31 Marca 1719 pisany; ibidem, t. 7, s. 397 i nast., Regestr czeladzi stajennej do barwy i rozchód sukna dla różnych osób.

codziennego funkcjonowania folwarków szlacheckich przynosi także korespondencja, szczególnie ta o charakterze ekonomicznym, która stanowi rodzaj ordynansów i responsów słanych wzajemnie do siebie między dobrodziejami a zatrudnionymi w ich dobrach zarządcami²⁵. Cennym materiałem do wspomnianych rozważań, jednakże bardzo rzadkim, są również instrukcje gospodarcze przygotowane przez właścicielki dla poszczególnych majątności, znajdujących się w ich posiadaniu²⁶. Dla okresu I Rzeczypospolitej zachowało się ich niewiele, stąd stanowią one źródło zupełnie unikatowe. Wśród twórczyń tego typu traktatów możemy wskazać Katarzynę Polanowską (zm. po 1785), łowczynię bełską, która jest autorką raptularza zwanego „Książka, czyli konnotata różnych domowych interesów...”, stanowiącego rodzaj dziennika gospodarczego, w którym zawarty został dokładny registr rzeczy codziennego użytku oraz żywego inwentarza, spo-

²⁵ Dla przykładu można podać, że motyw dworniczki pojawia się w listach Stanisława Grochowskiego, zarządcy wilanowskiego, kierowanych do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej; zob. BCz., sygn. 5826, w Wilanowie 21 I 1723, k. 293–294; S. Grochowski do E. Sieniawskiej, BCz., sygn. 5826, w Wilanowie 2 II 1723, k. 302; zob. też: J. A. Gierowski, *Korespondencja urzędników latyfundialnych jako źródło do historii gospodarczej i społecznej*, w: *Kraków – Małopolska w Europie środkowej. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak, Kraków 1996, s. 93–98; U. Kicińska, *Korespondencja jako źródło do badań aktywności gospodarczej kobiet w epoce saskiej*, w: *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016, s. 44–56; eadem, *Korespondencja urzędników folwarcznych Marianny z Kątskich Potockiej, starościny lwowskiej, jako przyczynek do analizy podstaw życia ekonomicznego dworu*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2023, t. 65, nr 1, s. 73–97; eadem, „Zaufanie mi w interesach śp. JW. Państwa i Dobrodziejstwa było wypróbowane...” – współpraca urzędników dworskich z Katarzyną z Potockich Kossakowską (zm. 1803), kasztelanową kamieńską, „Przegląd Nauk Historycznych” 2023, t. 22, nr 1, s. 79–106.

²⁶ Zob. Z. Szkurłatowski, *Organizacja administracji i pracy w dobrach wielkiej własności feudalnej w Polsce w XVII i XVIII wieku w świetle instruktarzy ekonomicznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1957, nr 8, s. 147–156; A. Czapliuk, *Gospodarka w dobrach radziwiłłowskich w XVII wieku w świetle instruktarzy ekonomicznych*, w: *Władza i prestiż...*, s. 405–410; B. Popiołek, *Szlachecki dwór kobiecy w świetle raptularzy domowych i registrów majątkowych z początku XVIII wieku na przykładzie dworu Terezy z Potockich Zamoyskiej*, „KHKM” 2021, R. 69, nr 4, s. 477–496.

rzządzany w latach 1744–1785²⁷. Wypada też wspomnieć o Tekli Róży z Radziwiłłów Wiśniowieckiej, 1° v. Flemmingowej (późniejszej Sapieżynie) (zm. 1747), wojewodzinie wileńskiej, która w 1744 r. wydała uniwersał przeciw osobom uchylającym się od płacenia podatków²⁸. Wskazówki dotyczące prawidłowej pracy służby we dworze oraz w obrębie gospodarstwa sporządziła także w 1761 r. Barbara Urszula z Duninów Sanguszkowa (zm. 1791), marszałkowa wielka litewska²⁹. Traktaty o charakterze ekonomicznym tworzyła również Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska, która w 1776 r. opublikowała *Księgę dla Dwornika Folwarku Skromowskiego*³⁰, a kilka lat później – w 1786 r. – w Siemiatyczach wydała *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany y na miesiące podzielony*³¹. Za wciąż mało znane, przez co rzadko cytowane w literaturze naukowej, uchodzi kilkutomowe dzieło wojewodziny braclawskiej zatytułowane *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* (t. 1–8, Siemiatycze 1783–1785), bę-

²⁷ Zob. Książka, czyli konnotata różnych domowych interesów jako to zapłaty i odzienia czeladzi dworskiej i inne rzeczy gospodarskie dla pamięci dnia 23 Aprilis 1744 do zażywania W.J.M. Pani Katarzyny Polanowskiej, łowczyni bełskiej sprawiona, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 7928/1; zob. też: B. Popiołek, *Zawodność ludzkiej pamięci. Parapamiętniki, raptularze i dzienniki czasów saskich*, w: *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków 2016, s. 156.

²⁸ Zob. Biblioteka PAN i PAU w Krakowie, sygn. 5924, k. 14.

²⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział 1 (Wawel), Archiwum Sanguszków, rps 655, k. 1–16; Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, rps 319/II. Warto zauważyć, że tekst ukazał się drukiem co najmniej pięć razy pod różnymi tytułami (1756, 1760, 1763, 1772, 1783).

³⁰ Janina Berger-Mayerowa podaje, że dzieło to zostało wydane w przekładzie niemieckim w oficynie Müllera w Gdańsku w 1777 r. pod tytułem: *Einrichtung der Wirtschaft für die Guter der Fürstin Jabłonowska geboren Fürstin Sapieha Wojewodae von Bracław*, zob. J. Berger-Mayerowa, op. cit., s. 212.

³¹ Zob. *Porządek robót miesięcznych ogrodnika na cały rok wypisany y na miesiące podzielony*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII 6677; <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26979/edition/24400/content> (dostęp: 21.12.2023). Praca ta nie jest oryginalnym dziełem wojewodziny braclawskiej, ale przeróbką kalendarza Bradleya, zatytułowanego *Calendarium universale or the Gardener's Universal Calendar* (Londyn 1726). Dzieło to zostało przedrukowane przez Grölla w 1787 r.; zob. J. Berger-Mayerowa, op. cit., s. 212.

dące doskonałym źródłem do poznania zasad dotyczących funkcjonowania dóbr Jabłonowskich, które zostały osobiście opracowane i zatwierdzone przez księżną. Dzieło to zostało omówione przez Janinę Bergerówną³² blisko 100 lat temu, jednakże zaprezentowane wówczas przez autorkę wnioski obecnie zasługują na uzupełnienie i postawienie w nowym świetle. Wspomniana instrukcja jest zaś znakomitym materiałem dowodzącym tego, że księżna Jabłonowska stworzyła w swych folwarkach gruntownie „przemysłaną organizację pracy, co pozwoliło jej uczynić sprawnie funkcjonujący organizm gospodarczy”³³. Reformy wojewodziny bractawskiej dotyczyły przede wszystkim uporządkowania i uregulowania stosunków wiejskich, stąd też sporo miejsca w swych *Ustawach* nie tylko poświęciła ona prawom i powinnościom wyższych urzędników, czyli gubernatora oraz administratorów poszczególnych dóbr, lecz także skupiła się na niższej i drobnej służbie, a mianowicie: owczarzach, pastuchach i świniarzach³⁴.

W niniejszych rozważaniach uwaga została skupiona na pierwszym tomie wspomnianych *Ustaw*³⁵, w których opisano obowiązki zatrudnionych w majątkach księżnej dworniczek (zwanych przez nią gospodyniami) oraz młodych wiejskich dziewcząt³⁶. Ze względu natomiast na rodzaj powierzanych im zadań w tomie tym znalazły się także istotne informacje dotyczące tego, jak należy postępować ze zwierzętami folwarcznymi – bydłem, owcami, trzodą chlewną oraz drobiem. Temat ten jest ciekawy i zasługuje na uwagę, gdyż każdy folwark w tym czasie posiadał oborę i kurniki, w któ-

³² J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. Działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wydział II Historyczno-Filozoficzny, t. 18, Lwów 1937.

³³ J. Skodlarski, op. cit., s. 308.

³⁴ Zob. A. Chorobińska-Misztal, op. cit., s. 31–39.

³⁵ Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska, *Ustawy Powszechne Dla Dobr Moich Rządzców: Podług Exemplarza drukowanego tego roku w Siemiatyczach za rozkazem J. O. Xiężny Jabłonowskiej, Woiewodziny Bractawskiej*, t. 1, Warszawa 1786, Biblioteka Jagiellońska St. Dr. 588975 I/1; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/401392/edition/461851/content> (dostęp: 1.12.2023).

³⁶ Błażej Osowski, op. cit., s. 168, wyjaśnia, że „gospodyni” to zatrudniona w folwarku kobieta rządząca gospodarstwem, domostwem. Można zatem przyjąć, że w podobny sposób stanowisko to traktowała Jabłonowska, stosując wymiennie w swej instrukcji nazwy „dworniczka” i „gospodyni”.

rych przebywały wspomniane zwierzęta. Utrzymywanie ich było niezbędne, gdyż decydowało o samowystarczalności danego majątku, czyli możliwości zaspokojenia potrzeb dworu, opłacenia administracji i czeladzi oraz zapewnienia odpowiedniej ilości nawozu dla rolnictwa³⁷. Analizowane *Ustawy* stanowią więc rodzaj instrukcji, w której zawarte zostały konkretne wskazówki, jak należy dbać o inwentarz żywy, a także jak trzeba z nim postępować, by móc użyć go do pracy na roli, w przemyśle bądź też do transportu towarów. Ponadto instrukcja Jabłonowskiej podaje konkretne przepisy kulinarne na potrawy, do przygotowania których wykorzystywano mięso wspomnianych zwierząt oraz nabiał od nich pochodzący, a ich przyrządzeniem również trudniły się kobiety.

Stąd też z perspektywy niniejszych rozważań za interesujące uznano wskazanie i opisanie powinności, które zostały narzucone przez wojewodzinę bractwską gospodyniom oraz wiejskim pannom, choć tym drugim dobrodziejka poświęciła zdecydowanie mniej uwagi. Tego typu analiza pozwoli bowiem nie tylko popatrzeć na codzienny sposób funkcjonowania majątków Jabłonowskiej, ale też da nam szerszy obraz tego, za co w nowożytnym folwarku odpowiedzialne były kobiety i jaką wartość miała wykonywana przez nie praca. Badania te są istotne ze względu na fakt, iż wciąż w polskiej historiografii brakuje gruntownych analiz i opracowań, których celem byłoby dostrzeżenie, jak duży wkład w ekonomiczny rozwój majątków szlacheckich wносиła w dawnej Polsce zatrudniana w nim służba kobieca³⁸.

Zgodnie z zapisem poczynionym w *Ustawach* dworniczki wykonywały pracę głównie na rzecz domowego gospodarstwa, dlatego w zakres ich podstawowych obowiązków wchodziły: zbieranie ziół, smażenie owoców, robienie przetworów i kiszzonek, przerabianie mięsa (m.in. na szynki czy też kielbasy), wypiekanie ciast (np. drożdżowego, kruchego z owocami lub serników), a także wytwarzanie octu, wody kwiatowej itp.³⁹ Gospodynie były również odpowiedzialne za produkcję przędzy lnianej, konopnej, tkanie

³⁷ A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, s. 101.

³⁸ Zob. B. Popiołek, *Pracunki, szwaczki, pomywaczki – niższa służba dworska*; https://www.wilanow-palac.pl/pracunki_szwaczki_pomywaczki_nizsza_sluzba_dworska.html (dostęp: 25.01.2024).

³⁹ J. Skodlarski, op. cit., s. 309–310.

plótna oraz jego bielenie⁴⁰. Do nich należało także pilnowanie porządku, szczególnie zaś zabieganie o to, ażeby „naczynia folwarczne, stoły, stołki, ławy, okna, ściany, piece co tydzień były pomyte i ustawione tym porządkiem i na tym miejscu, jak przy podaniu zastawy”. Podobnie wyczyszczone i odłożone do kredensów miały być utensylia kuchenne, czyli m.in. talerze, łyżki, miski oraz naczynia „do nabiału służące”. Prócz codziennego dbania o sprzęt domowy księżna zwracała uwagę na to, by „pajęczyny po kątach budynków” oraz śmieci znajdujące się koło domu w każdą sobotę zostały przez nie „miotłami wychędożone z pyłu i pajęczyn”⁴¹.

W *Ustawach* bardzo wyraźnie zaznaczone zostały także odpowiednie cechy charakteru gospodyni. Jabłonowska wymagała bowiem, by „obyczaj, wierność, pilność, trzeźwość i ochędóstwo” były głównymi wartościami, którymi miała się ona kierować podczas wykonywania swych zadań, dając tym samym dobry przykład innym kobietom zatrudnionym w danym folwarku, a także – co uznawano za znaczące – młodzieży, która przyuczała się do zawodu.

Bydło stanowiło bardzo istotny element inwentarza folwarcznego. Nie tylko zapewniało ono bowiem siłę pociągową umożliwiającą pracę na roli, ale też dawało mleko i pochodzące od niego wyroby w postaci serów, śmietany, masła, serwatki czy maślanek. Zwierzęta te dostarczały również mięsa. Stąd wśród wielu przypisanych gospodyniom obowiązków znalazło się doglądanie przede wszystkim krów i pilnowanie porządku w oborach, gdzie zwierzęta te przebywały od pierwszego listopada do pierwszego maja. Wymagano więc od dworniczek, ażeby zadbały o to, by „rynny”, czyli podłogi, były wysypywane piaskiem, a po „wychędożeniu onych codziennym, ażeby odchód smrodem nie napełniał drzewa i stajni nie zapaskudzał”. By zaś utrzymać porządek w stajniach, Jabłonowska nakazywała, ażeby „pastuch każdej nocy spał sam w oborze, do czego zimno przeszkodą być nie może, bo raz że stajnia opatrzona, po wtóre, że kożucha odzienie zaradza zimnu, a do tego i piekarnia blisko do ogrzania się”, nad czym czuwać

⁴⁰ Artykuł V, Rozdział VI *Co do przędzy lnianej, konopney urzędzenia, tkania y bielenia*, w: Anna Paulina z Sapiehów Jabłonowska, *Ustawy powszechne...*, k. 94.

⁴¹ Artykuł V, Rozdział I *Powinności Dworniczki folwarcznej jej funkcji tykające się*, w: ibidem, k. 85.

miał administrator danego folwarku bądź jego żona. Latem zaś, gdy krowy miały powracać z pastwisk na noc, należało je ulokować nie w stajni, ale w okole, gdzie miały spać pod gołym niebem, a na czas słoty miała chronić je jedynie postawiona tam szopa. Odpowiedzialność za czystość okółu i odpowiedni komfort życia zwierząt spoczywała nie tylko na czeladzi, ale przede wszystkim na dworniczce⁴².

Obowiązkiem gospodyni było również dbanie o bezpieczeństwo w oborze, szczególnie zaś o to, aby nie wnoszono do niej żywego ognia. Stąd też zalecano kontrolowanie przebywającego tam pastucha, by „lulki nie kurzył w oborze ani z węglem lub łuczywem w nocy do obory nie chodził”. By zaś było w niej światło – jak zaznaczyła księżna – „[latarnia] wśród obory jest postawiona, do której oleju dwornik odebrać ma na miesiąc sześć garncy trzy i kwart trzy”⁴³.

Prócz utrzymania porządku w oborach kobiety były także odpowiedzialne za dojenie krów oraz przetwarzanie mleka. Zajęciem tym trudniły się przede wszystkim dworniczki i młode wiejskie panny, które miały przykazane, żeby każdorazowo przed dojeniem umyć krowie wymiona i postarać się, ażeby „nic w nich mleka nie zostawało, bo to przysusza w czasie mleko w wymionach i sprawuje, że krowy co raz mniej [jego] dają”. Po wydojeniu zaś należało odpowiednio zadbać o zwierzęta, czyli czystą chustą wycierać krowom wymiona, ażeby ich wiatr nie zawiął. Dworniczki otrzymały także wytyczne, ile razy, w zależności od pory roku, należy doić krowy. Wiosną i latem czynność tę trzeba było wykonywać trzy razy w ciągu dnia, gdyż – jak zaznaczała w swych *Ustawach* księżna – „im więcej odciąga się mleka, tym go obficie dają”. Stąd od pierwszego maja do ostatniego lipca trzeba było je doić rano, w południe i wieczorem, a w pozostałe miesiące tylko rano i wieczorem⁴⁴. Jabłonowska zwracała przy okazji uwagę na detale, stąd zalecała, aby latem czynność ta odbywała się na dziedzińcu między „fruktowemi drzewami, a nigdy na okole, gdzie gnoj czystego tej

⁴² Artykuł V, Rozdział II *O dozorze krów*, w: ibidem, k. 86.

⁴³ Ibidem, k. 90.

⁴⁴ Artykuł VI, Rozdział III *Nauki natury każdego bydła i sprawowania się podług niego tak w stanowieniu jako i chorobie*, w: ibidem, k. 91–92, 137.

rzeczy zrobienia bronić zawsze będzie, nie pozwalając dziewczkom czysto na stołkach usiąść⁴⁵.

Wydojone mleko cedzono, a następnie w drewnianych naczyniach odstawiano w zimne miejsce. Pozyskane mleko należało bardzo skrupulatnie odnotowywać, gdyż dworniczka była zobligowana co wieczór zdawać raport administratorowi – podając nie tylko liczbę litrów mleka zgromadzonego w swej spiżarni, ale także ilość zebranej w ciągu dnia śmietany. Co miesiąc zaś podobne dane (jednakże jako raport czterotygodniowy) należało przekazywać do pisarza prowentowego. Co piątek natomiast miało odbywać się bicie masła oraz odlewanie sera. W raportach miała być także odnotowana maślanka lub cokolwiek wytworzone „z nabiału”, a pieniądze pozyskane ze sprzedaży tych produktów mlecznych należało oddawać pisarzowi prowentowemu podczas tzw. sesji tygodniowych⁴⁶.

Jak już zaznaczono, do dworniczki należał także wyrób masła. Zanim jednak przystąpiła ona do tej czynności – jej zadaniem było sprawdzić i ocenić smak śmietany, tak by nie była ona za gorzka ani za stara. Masło należało ubijać długo i wytrwale, a następnie „w kilku przemywać wodach, a za każdą razą wodę tę odlewając, świeżą i czystą nalewać”. W ten sposób przemyte masło miało być w czystą nieckę układane, rozpostarte płasko i cienko ułożone, po czym należało zalać je słoną wodą i przykryć, by nie wpadły do niego jakieś nieczystości. W owej solance winno być ono leżeć 24 godziny. Czynności te trzeba było powtarzać, aż „czysta woda widzieć się da”. Tak pozyskane masło należało ciasno układać w faskach i z wierzchu zalać je syropem z soli⁴⁷. Jeśli zabierano do kuchni śmietanę, wówczas przeliczano kwartę śmietany za garniec mleka⁴⁸. W instrukcji podany został także dokładny przepis na robienie serów. Zgodnie z nim na każdy ser miały być przeznaczone dwa garnce mleka, które należało „w cieniu suszyć, żeby słońce tłustości [z nich] nie wyciągało”⁴⁹.

⁴⁵ Artykuł VI, Rozdział II *Powinności samego pasterza od bydła rogatego*, w: ibidem, k. 132–133.

⁴⁶ Artykuł V, Rozdział III *O nabiale co do mleka*, w: ibidem, k. 90–91.

⁴⁷ Artykuł V, Rozdział IV *Co do masła*, w: ibidem, k. 92–93.

⁴⁸ Ibidem, k. 93.

⁴⁹ Artykuł V, Rozdział V *O robocie serów*, w: ibidem, k. 94.

Prócz nabiału zwierzęta hodowano także na mięso. Do tych celów służyły przede wszystkim byki, świnie, cielęta, owce i barany. Pozyskane z nich mięso było wykorzystywane do przygotowania różnego rodzaju potraw oraz wędlin i wędzonek, wśród których znajdowały się szynka, baleron, boczek, polędwica, wykonywane z jednego kawałka mięsa peklowanego, a także do produkcji kielbas, kiszek i pasztetów. W *Ustawach* podane zostały dokładne przepisy na przygotowanie marynaty do mięsa, do której prócz soli dawano: rozmaryn, liść bobkowy, ziele angielskie oraz przyprawy korzenne i którą następnie nacierano mięso (np. wołowe lub gęsinę). Kobiety zajmowały się także konserwacją ryb – pstrągów, sielaw, sumów, które najpierw płatowano, później zasalano i albo układano ciasno w beczce, przekładając kolejne warstwy rozmarynem, bobkowym liściem, zielem angielskim i tartym korzeniem, albo też obsypane „białym chlebem tartym” smażono na oliwie lub maśle. Gospodynie trudniły się także wyrobem wieprzowych szynek, które można było tradycyjnie wędzić i gotować lub robić na wzór francuski. Na dworze Jabłonowskiej wytwarzano też szynki z ryb, do produkcji których używano węgorza, świeżego łososia i mleczka z karpia, które następnie „ucierano dobrze” w moździerz z pieprzem, solą, gałką muszkatołową oraz ze świeżym masłem. Można było dodać do tego majeranek, tymianek oraz bazylię, a z „utłuczonej” masy formowano szynkę na skórce karpia, którą następnie zawijano w czystą chustę. Poza tym gospodynie zajmowały się wyrobem kielbas francuskich, które były przygotowywane z wieprzowych polędwic, żołądków kapłonów i kur, cielęciny oraz szalotu, do których dodawano pieprz, pachnące zioła oraz trochę angielskiego korzenia. Taką mieszanką należało nadziewać kielbasy. Dworniczki trudniły się także wyrabianiem kielbas bolońskich przygotowywanych z mięsa wieprzowego chudego i tłustego w odpowiednich proporcjach, które było mieszane z pieprzem, winem oraz krwią. Tą mieszanką nadziewano kielbasy, po czym suszono je na powietrzu lub w dymie. Kiedy już były gotowe, nacierano je oliwą, żeby się nie psuły. W tym czasie wytwarzano też kielbasy z cielęciny i kuropatw. Przysmakiem, który podawano na stół pański, był również wołowy lub wieprzowy ozór.

Warto zauważyć, że pozostałe części zwierząt także były przerabiane i wykorzystywane w różnych dziedzinach ówczesnego życia. Świadczy o tym odpowiedni fragment *Ustaw*, gdzie wyraźnie wskazano, do czego

i jak używać poszczególnych elementów „bydła bitego”, czyniąc to „na potrzeby dworskie”. W kuchniach folwarcznych, co świadczy o tym, że nic nie mogło się w nich zmarnować, przerabiano polędwicę, mostek, oszyjek, łopatki, uda, kolana, wątrobę, haki, głowę, żebra, ogon oraz nogi. Pozostałe części zwierząt, które nie zostały wykorzystane, przekazywano zaś odpowiednim osobom, które robiły z nich użytek. Żółć była stosowana przez sukienników do „chędożenia przed farbami sukna” oraz przez malarzy do malowania miniatur. Skórę wyprawiano i wyrabiano z niej odzież, obuwie, kozuchy (szczególnie ze skór owiec), różne przedmioty osobiste oraz meble. Wełna służyła do wyrobu sukna. Sierścią i ogonami tapicerzy wyściełali stołki. Z łoju produkowano świece lub smarowano nim rany. Szpik stanowił środek leczniczy stosowany na ból w kościach, robiono z niego także maść do smarowania bolących części ciała. Kości spalone i „miałko przesiane” służyły malarzom „na przednią do miniatur farbę”. Z nich też robiono inkaust do druku. Racice, kawałki skór, rogów, żył, mięśni warzono natomiast w wodzie, aż powstał z nich klej „użyteczny stolarzom”. Rogi przerabiano na grzebienie, a tokarze wytwarzali z nich trąbki do polowania i tafelki do latarni. Żył były wykorzystywane do produkcji strun do instrumentów. Szczecina była przerabiana zaś na szczotki⁵⁰. Istotna, szczególnie w kwestii samowystarczalności ekonomicznej dworu, była także krew, która rzucana w wodę zbierała ryby w jedno miejsce i ułatwiała ich połów. Krew wrzucano też w gnój, którym następnie użyźniano pola. Stanowił również pożywienie dla kur w zimie⁵¹.

Do gospodyń należało także wyrabianie kiszzonek, na które wojewodzina bractwowska również dała konkretne wytyczne. By prawidłowo ukusić kapustę, jej główki należało jednego dnia drobno posiekać i ułożyć w balach, a następnie przesypać je kminem i koprem. Na drugi zaś dzień trzeba było nalać do kapusty wody, „robiąc lufty aż do dna kadzi, ażeby gorycz [z niej] wychodziła”, a jak już zaczynała kwaśnieć, należało ją przycisnąć kamieniem. Podobnie kwaszono też buraki na barszcz, które po „oskrobianiu, ochędożeniu naci i przemyciu z piasku” trzeba było składać w kadzie,

⁵⁰ Artykuł V, Rozdział VIII *O potrzebach dla drobiu y kuchni służących. Sposób kwaszenia warzywa*, w: *ibidem*, k. 124–126.

⁵¹ *Ibidem*, k. 125.

do których lało się wodę. Po trzech tygodniach zakwas był gotowy, a dworniczki zabierały się do robienia kolejnego. Wiele w instrukcji napisano także na temat wyrabiania krup jęczmiennych, gryczanych, żytnich i jaglanych. Ponadto w *Ustawach* podany został sposób na zrobienie krup z kartofli, czyli ryżu kartoflanego, który produkowało się z tzw. kartofli serowych. Należało obrać je ze skóry, dokładnie wymyć i zetrzeć na tarkach. Gospodynie były odpowiedzialne ponadto za marynowanie ziół na zimę. Zgodnie z zapisem poczynionym w źródle szczaw należało najpierw zblanszować (lekko obgotować we wrzątku), po czym wrzucić do zimnej wody. Po ostygnięciu trzeba było wyłożyć go na „przetak, żeby woda ściekła”. W dalszej kolejności przekładało się go do barylki i zalewało oliwą. Następnie ugniatało się go bardzo mocno i dodatkowo przyciskało kamieniem „na dalszą zimową konserwację”. Podobnie należało postępować z porami, sałatą, szpinakiem, pietruszką, szczypiorem, które trzeba było „w kilku wodach czystych” przepłukać, następnie „usiekać to wszystko grubo” i mieszając je w rondlu, wyciskać z nich sok. Uzyskaną w ten sposób masę poddawało się obróbce termicznej i kiedy była już miękka, wkładało się ją do garnka i zalewało oliwą. Na zimę suszono też koper oraz konserwowano fasolę i pieczarki⁵².

W przypadku bydła hodowlanego oraz drobiu zabiegano również o jego przychówek. Kobiety były odpowiedzialne przede wszystkim za krowy. W tej kwestii dużą rolę odgrywały dworniczki, które otrzymały konkretne wytyczne od Jabłonowskiej, jak należy w takich okolicznościach postępować ze zwierzętami. Zgodnie z instrukcją krowa była zdolna do posiadania potomstwa w okresie między trzecim a dziewiątym rokiem życia, po tym czasie, jak zaznaczyła księżna, puszczano ją „w brak”⁵³. Po ocieleniu się krowy należało nowo narodzone ciele („dobrze solą posypane”) zostawić przy niej na jakiś czas, żeby mogła je wylizać, po czym na 12 godzin izolowano je od matki. Krowa miała być zaś w tym czasie trzy albo cztery razy dojona, przy czym pierwsze mleko nie nadawało się do spożycia, gdyż zawierało siarę. Dopiero mleko z kolejnego dnia można było już podać cielęciu i czynność tę powtarzano przez trzy tygodnie, po czym do mleka dodawano mąkę owsianą z przegotowaną wodą, a następnie siano i sieczkę „drobno zrzniętą”.

⁵² Ibidem, k. 106–114.

⁵³ Artykuł V, Rozdział II *O dozorze krów*, w: ibidem, k. 88–89.

Po upływie sześciu tygodni należało cielęciu podawać siano i sieczkę w porcjach pół na pół⁵⁴.

W dobrach księżnej hodowano także drób, czyli gęsi, kaczki, indyczki, bażanty, kury, koguty i kapłony. Pozyskiwano z nich mięso, jaja, pierze i puch. Skorupki z jajek dodawano do farb, a gęsie pióra wykorzystywano do pisania. Poza tym ceniono podroby drobiowe, takie jak: wątróbki, żółćki i serca. Zawierały one bowiem nie tylko pełnowartościowe białko, witaminy i składniki mineralne, ale służyły też do przygotowania wielu codziennych oraz bardziej wykwintnych potraw (m.in. pasztetów)⁵⁵.

Za drób odpowiedzialne były przede wszystkim dworniczki i wiejskie panny. Do ich obowiązków należało jego karmienie, dbanie o czystość kurników, skubanie pierza, przerabianie mięsa. Popularny gatunek drobiu stanowiły kury, koguty i kapłony, które należało karmić „pośladem różnego zboża”. Wojewodzina brackawska zaznaczyła jednak, że temu ptactwu nie służy ziarno jęczmienne, stąd należy go unikać⁵⁶.

Prócz wspomnianych czynności istotne było także pilnowanie, by drób prawidłowo się rozmnażał. Odpowiedzialność za ten proces spoczywała na gospodyni, która musiała doglądać kur, gęsi, kaczek oraz indyczek, by jaja nasadzone pod nimi były w odpowiedniej liczbie, by stworzono im stosowne warunki do ich wysiaduwanie, a także by były one w tym czasie odpowiednio karmione. Jabłonowska dała na to konkretne wytyczne. Dla przykładu pod wysiadującą kurę należało podłożyć od 18 do 20 jaj, a „siedzącym ziarna i wody stawiać potrzeba mając staranie i strzegąc, aby jaj nie zaziębiały”⁵⁷. Trzymanie się tych zasad było istotne, gdyż księżna zaznaczyła, że zdarzało się, iż kwoka dziobie jajko, które wysiaduje. Stąd by tego nie robiła, ku przestrodze, należało podłożyć jej pieczone gorące jajo, gdyż zakładano, że gdy „się na nim sparzy [...], odzwyczai się” od tej czynności. Kurom zaś, które nie chciały wracać do swoich gniazd, księżna zalecała podanie prosa, pszenicy lub kawałka chleba maczanego w winie⁵⁸. Świeżo wyklute kurczęta

⁵⁴ Ibidem, k. 88.

⁵⁵ Artykuł V, Rozdział VII *O konserwacji drobiu*, w: ibidem, k. 99.

⁵⁶ Ibidem, k. 102–103.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, k. 103.

należało natomiast przez kilka dni karmić jajkiem ugotowanym na twardo i drobno posiekany. Z czasem zaś zalecano podawać im gotowane krupy jęczmienne lub hreczane („dopóki piórami porastać nie zaczną”), a po tym czasie można było je już karmić jak dojrzałe kury⁵⁹.

Ponadto Anna Paulina zwracała uwagę na to, żeby dbano o czystość okoloł kojców i w kurnikach, i powinność tę również powierzyła dworniczkom. Przede wszystkim Jabłonowska wymagała od nich, by co dwa tygodnie wymieniały w nich siano lub słomę⁶⁰. Istniała także praktyka, aby pod gniazda kur podłożyć kawałek żelaza, gdyż – jak powszechnie sądzono – gdy był on tam „włożony, bronił od szkody popsucia [się] jajec”, szczególnie w czasie burzy i towarzyszących jej wyładowań atmosferycznych⁶¹. Ponadto – co warto zaznaczyć – księżna zdawała sobie sprawę z tego, że zimą dużo trudniej było nakarmić drób niż latem, a owa „ciężkość wyżywienia wielości drobiu w zimie odraza gospodynie od chowania onego”. Stąd w swej instrukcji Anna Paulina podała sposób na zrobienie robaków, którymi był on karmiony. Zgodnie z przepisem wybierało się kawałek ziemi, na którym układało się świeży gnój. Po ułożeniu należało go zalać wołową krwią, na której następnie siało się owies. W dalszej kolejności trzeba było to pokryć chrustem i przycisnąć mocno kamieniami z wierzchu. Po niedługim czasie, jak podkreślała wojewodzina, „cały ten inspekt będzie napęczniony robakami wielką żywnością kurom dającą”⁶².

Można przyjąć, że zadania powierzone poszczególnym gospodyniom były dla Jabłonowskiej bardzo istotne. Księżna zdawała sobie bowiem sprawę z tego, jak duży wkład w prawidłowe funkcjonowanie dworu wносиły zatrudnione w majątkach dworniczki. Świadczy o tym fakt, że ze swego postępowania każda z nich była zobowiązana osobiście czynić codzienny (!) raport, który następnie przekazywała administratorowi danego majątku. Co miesiąc natomiast ze swej pracy dworniczka musiała wytłumaczyć się na piśmie przed gubernatorem, który wymagał od niej konkretnych danych dotyczących tego, czy „bydło i drób wszystek zdrowy? Jeżeli co nie zde-

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem, k. 104.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

chło? Lub nie zachorowało? [...] Jak wiele [...] zebrała [mleka]? I jak [go] obróciła?”⁶³.

Zakończenie

Analizowane źródło dostarcza nam wielu cennych informacji na temat obowiązków oficjalistów ziemskich, powinności służby folwarcznej, a także powszechną wiedzę dotyczącą zagospodarowania folwarków w dobrach Anny Pauliny z Sapiehów Jabłonowskiej. To, co należy jednak uznać za najistotniejsze i co stanowiło trzon niniejszych dociekań, to określenie zakresu pracy kobiet zatrudnionych w folwarkach księżnej. Zaprezentowane przykłady ich obowiązków dowodzą bowiem tego, że wykonywana przez dworniczki i wiejskie dziewczęta praca w skali całego folwarku była równie ważna jak powinności ich męskich współtowarzyszy. Nie można deprecjonować ich zajęć, gdyż na nich spoczywała odpowiedzialność za aprowizację dworu, czyli zaopatrywanie go w odpowiednie produkty i dostarczanie ich do dworskich spiżarni; przyrządzanie posiłków; przygotowanie zapasów na zimę; zadbanie o czystość w kuchni, obejściu, stajniach i oborach, a także dogłębne i sprawowanie opieki nad zwierzętami folwarcznymi. Pozostaje więc mieć nadzieję, że powyższy, wprawdzie krótki, ogląd tego, na czym polegały codzienne obowiązki dworniczek w majątkach szlacheckich XVIII w., będzie stanowić zachętę do pogłębiania tego typu badań i rozszerzenia ich o kolejne źródła gospodarcze, dzięki którym zagadnienie to zostanie w przyszłości szczegółowo przeanalizowane.

⁶³ Artykuł V, Rozdział I *Powinności Dworniczki folwarcznej jej funkcji tykające się*, w: *ibidem*, k. 84–85.